

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

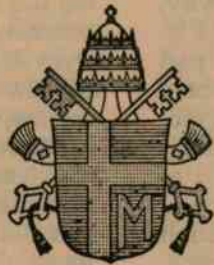
TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

22 (936)

NIEDZIELA, 3 czerwca 1979 r.

ROK XXI



ENCYKLIKA

REDEMPTOR HOMINIS

OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

W KTÓREJ

U POCZĄTKU SWEJ PAPIESKIEJ POSŁUGI

ZWRACA SIĘ

DO CZCIGODNYCH BRACI

W BISKUPSTWIE

DO KAPŁANÓW

DO RODZIN ZAKONNYCH

DO DROGICH SYNÓW I CÓREK KOŚCIOŁA

ORAZ

DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI

2. Pierwsze Słowa Nowego Pontyfikatu.

Do tego więc Chrystusa-Odkupiciela zwróciły się moje myśli i serce w dniu 16. października, gdy po kanonicznie dokonanym wyborze postawiono pytanie „czy przyjmujesz?”. Odpowiedziałem wówczas: „W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła — świadom wielkich trudności — przyjmuję”. I

dzisiaj tę moją odpowiedź jawnie powtarzam, aby była wiadoma wszystkim bez wyjątku i aby tłumaczyła, że posługa, która wraz z przyjęciem wyboru na Biskupa Rzymu i Następce Apostoła Piotra stała się na tej Stolicy moim szczególnym obowiązkiem, jest związana z tą właśnie pierwszą i podstawową prawdą Wcielenia.

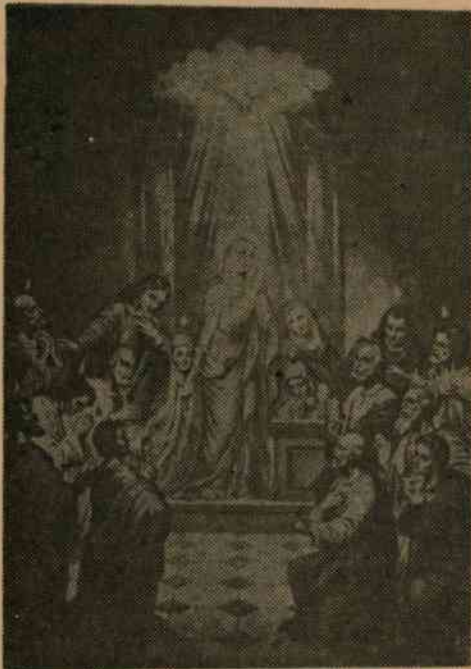
Przyjąłem również te same imiona, jakie wybrał mój umiłowany Poprzednik Jan Paweł I. Już bowiem w

dniu 26. sierpnia, kiedy wobec Świętego Kolegium ujawnił, że chcę się nazywać Jan Paweł — a ta dwoistość imienia była bez precedensu w historii — dostrzegłem w tym jakby wymowny znak łaski na drodze nowego pontyfikatu. A ponieważ pontyfikat ten trwał tylko 33 dni, wypada mi go nie tylko kontynuować, ale niejako podjąć w samym punkcie wyjścia, o którym świadczy naprzód wybór tych dwu właśnie imion. Przyjmując je w ślad za moim umiłowanym Poprzednikiem, pragnę przez to — mniemam, że podobnie jak On — dać wyraz umiłowania dla tego szczególnego dziedzictwa, jakie pozostawili papież Jan XXIII i Paweł VI, oraz gotowości jego kontynuowania z Bożą pomocą.

Poprzez te dwa imiona i dwa pontyfikaty nawiązuję łączność z całą tradycją tej świętej Stolicy, z wszystkimi Poprzednikami w wymiarze tego dwudziestego stulecia i w wymiarze stuleci poprzednich, łącząc się coraz dalszymi jakby etapami tą ciągłością posłannictwa i służby, która wyznacza szczególne miejsce Stolicy Piotrowej w Kościele. Jan XXIII i Paweł VI stanowią etap, do którego bezpośrednio pragnę nawiązywać, — próg, od którego wspólnie poniekąd z Janem Pawłem I zamierzam iść ku przyszłości, kierując się tym bezgranicznym zaufaniem oraz posłuszeństwem wobec Ducha, którego Chrystus Pan obiecał i zesłał swojemu Kościołowi. Mówił wszakże do Apostołów w przeddzień swojej męki: „pożyteczne jest dla was moje odejście, bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was, a gdy odejdę, pošlę Go do was”. „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczyście, bo jesteście ze Mną od początku”. „Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek słyzy i oznajmi wam rzeczy przysze”. (Ciąg dalszy nastąpi)

ZESŁANIE DUCHA ŚW.

Aby zrozumieć wielkie znaczenie uroczystości Zesłania Ducha Świętego, czyli tak zwanych Zielonych Świąt, należy cofnąć się myślą w owe dawne czasy, o których opowiada nam Ewangelia św. Oto Chrystus Pan, po przebyciu Swej męki Odkupienia ludzkiego, a następnie po zwycięskim Zmartwychwstaniu, wstąpił chwalebnie z powrotem do nieba, jako, że tam u Ojca Swego było Jego miejsce odwieczne. Odszedł, zapowiadawszy



przedtem uczniom Swoim, iż ześle im Poczyciela i Oświeciciela, który ich nauczy co czynić mają.

I zostali uczniowie Jezusa na ziemi samotni, wspominając ciągle oną chwilę niezapomnianą, kiedy im Pan w oczach zniknął — unoszony własną mocą do Nieba. W skupieniu wielkim i w modlitwie trwając, czekali spełnienia się obietnicy Zbawiciela.

Aż nadszedł dzień, kiedy siedząc wraz z Matką Jezusową w wieczerniku, usłyszeli nagle szum niezwykły, jakby wichur zerwał się gwałtowny, aż dom się zatrzęsł w posadach. I ukazały się języki płomieniste i nad każdym z nich, usiadłszy z osobna. Pod taką właśnie postacią ognia, zstąpił na apostołów zapowiadany Duch Święty, aby ich umocnić i oświecić na żywot dalszy i na pracę apostolską, którą teraz dopiero mieli rozpocząć. Ze słabych, lękliwych, nieświadomych prostaczków — stali się mężami nieustraszonymi, pełnymi mądrości Bożej i mocy czynienia cudów, gotowi w każdej chwili na największe trudy i śmierć nawet męczeńską, aby tylko nauka Chrystusowa szerzyła się po całym okręgu ziemi.

Czy można jednak przypuszczać, że jedynie dla apostołów Duch św. okazał się tak szczodrym w udzielaniu swych łask, aby w ród ludzki wszczerpić zdołali ziarna nauki Zbawiciela,

gdy Jego samego zabrakło już na ziemi? Ach, nie! Wszak wszystko, co Boże, trwa nieodmiennie, dla zbawienia ludzkich dusz. Trwa też działalność Ducha Świętego wśród nas stale, chociaż nie zawsze widzialnie. I — lecz to razy zdarza się, że niby błyskawicą niespodziewaną, rozświetli mroki duszy człowieczej, by ukazać jej światło Prawdy Wiekuistej. Ileż razy tchnie w umysł ludzki myślą wielką, z najwyższych pochodzącą stref, aby — w czyn wprowadzona — stała się dla ludzkości, narodu, czy choćby poszczególnych ludzi — błogosławionym dobrem. I jak niegdyś, użył Bóg dla Swego celu prostych, ubogich rybaków, tak jeszcze przedtem, na matkę Zbawcy świata — wybrał najcichszą, najskromniejszą ze wszystkich niewiast ziemskich, Dziewicę Maryję, tak i dziś upodobać sobie może małuczkich, słabych, nieumiejętnych, aby Jego mocą wsparci, zadziwili wielkich i mocnych.

Dzień to Łaski Najwyższej, dzień Światła i mądrości, dzień Mocy i Czynu. Niechaj na wasz wspólny wysiłek serc, spłynie z wyżyn Nieba tchnienie Świętego Ducha. E.O.

Rozważanie Ewangeliczne

Na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, Zielone Świątki

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego kończy obchody wydarzeń paschalnych. Realizuje się pierwszy „powrót” zapowiadany przez Jezusa Jego uczniom. Zejście Ducha na Chrystusowych apostołów znaczy — początek nowego świata.

Wiatr, ogień, języki. Co to wszystko znaczy?

W Starym Testamencie wiatr i ogień, towarzyszyły często obecności Wszechmocnego Boga. Znak języków, mówi o natchnieniu prorockim, objawia zasadniczą rolę Kościoła, — który dziś właśnie się rodzi — by mówić do ludzi ich własnym językiem w celu zjednoczenia wszystkich raz i pokoleń z Chrystusem. Chrześcijaństwo głoszone odtąd

przez Piotra i pozostałych apostołów, jak potężny wichur powiało po ziemskim globie, spaliło doszczętnie pewną ilość obyczajów i kultur...

Nie ludzka to siła, ale Bóg-Stwórca objawia się przez Swojego Syna i jest obecny we wszystkich wydarzeniach świata, w historii osobistej każdej jednostki.

Duch Święty — Ogień i Wichur — dany jest wszystkim. Jeśli potrafimy przez wiarę ustawić się do Nim zjednoczeni, wbrew wszelkim nie sprzyjającym okolicznościom, odnajdziemy niezmacony pokój zarówno z Panem, jak i z innymi ludźmi — naszymi braćmi.

Wojciech Świeży



GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré — 75001 Paris
Telefon: 260 07 69

CCP.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Z. Bernacki

Redaktor: Ks. A.J. Stopa

Administrator: Ks. Z. Pionnier

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 Paris

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 Lens

Zielone Święta i zwyczaje z nimi związane

Maj jako miesiąc najpiękniejszy kwitnącej wiosny poświęcony jest Matce Boskiej. Figury przydrożne lub świątki (obrazy i rzeźby świętych) przytwierdzone do drzew ozdabiają dziewczęta wiankami, a wieczorami odmawiają wszyscy mieszkańcy wsi przed nimi litanie i śpiewają pieśni maryjne. W kościołach odbywają się majowe nabożeństwa.

Święto zesłania Ducha Świętego, czyli *Zielone Święta*, związane są z cyklem *Świąt Wielkanocnych*.

W tradycjach ludowych *Zielone Święta* symbolizują „nowe lato” w rozkwicie. Stąd dla podkreślenia tej fazy rozwoju roślinności, umaja się domy i ulice drzewkami, gałęziami i kwiatami. Podłogi i dróżki, wiodące do chat i kamienic, posypuje się tatarakiem, itp. W niektórych okolicach, zawieszają się u pułapu „ptaka” (uosobienie Ducha św.), wystruganego z drzewa, lub którego tułów zrobiony jest z wydmuchanego jajka z dolepio-nymi skrzydełkami z piór, albo z papieru. Czasem ptak uwity bywa ze słomy.

Księża, obchodząc pola w procesji towarzyszących im gospodarzy, święcą je i błogosławią. Ażeby ustrzec je przed gradobiciem wtyka się w dzień *Zielonych Świąt* pomiędzy wykłoszone już zboże — gałęzie leszczyny, olchy lub „palmy” wielkanocne. W tym samym celu w Małopolsce i na Śląsku, obiegają chłopcy łąny z palącymi się na żerdziach pękami słomy („aby zło odstraszyć”).

Do tradycji śląsko-małopolskich należy również rozpalenie w wilię „Świątek” ognisk, „sobótek”, na szerszych miedzach granicznych. Przez ten ogień skacze młodzież (w niektórych okolicach również i dziewczęta) i przepędza się przez niego bydło.

Zielone Święta, święta zielonych i bujnych w tym okresie pastwisk, są uroczyscie obchodzone przez pasterzy. Niektóre elementy tej swoistej obyczajowości, zwłaszcza gonitwy pasterzy i inne tradycyjne zabawy wskazują na dalekie powiązanie ich z obyczajowością środkowo-azjatyckich ludów pasterskich. Rogi bydła dnia tego stroją kwiatami i w czerwień wstążek lub tasiemek. Pod wodzą „królów i królowych” zbierają pasterze jajka w swej wsi lub też gospodarze przynoszą im poczęstunek i trunki na pastwiska.

Święto Zesłania Ducha Świętego stanowi poza tym uroczysty i przełomowy w ogóle termin w życiu ludu

wiejskiego. i miejskiego. Wiele dzieci przystępuje wówczas do pierwszej Komunii świętej. W *Zielone Świętki*, odbywają się też często wyzwoliny czeladnika na majstra. Na wsi wyzwalało kośników (kosiarzy), co było wielkim awansem w życiu chłopca, czymś w rodzaju egzaminu dojrzałości. Chłopakowi biorącemu oficjalnie udział w sianokosach, wolno już było uczęszczać na zabawy taneczne z dziewczętami. W ogóle był uważany za dorosłego. W niektórych okolicach zachodniej Polski wyzwoliny na kośnika nazywały się frycowaniem. Obiekt zaś wyzwolin „Frycem”. Najczęściej jednak podobnie jak na olbrzymich przestrzeniach (bo zarówno np. w Azji centralnej, jak i w Europie zachodniej): „Zielonym wilkiem” (nazwa spotykana wśród ludów środkowo-azjatyckich, dowód starożytności tego obyczaju). Egzaminowi z umiejętności koszenia, to warzyszyły inne nieraz bardzo ciężkie próby. Po przejściu ich, korono-

wano wieńcem ofiarę. Wkupić się musiała ona do nowego grona, oczywiście, przez zafundowanie wódki i poczęstunku.

W drugi dzień Świąt wyjeżdżano w Polsce z miast na majówki. W Warszawie i w Krakowie na Bielany, gdzie bawiono się i tańczono w lasach, okalających klasztory oo. kamedułów. Bielany warszawskie objęły ostatnimi czasy oo. marianie. Barwności i swoistej wyrazistości dodawały tym podmiejskim świątecznym wycieczkom kramy z jedzeniem i napojami oraz krzykliwi przekupnie. Między Warszawą i Bielunami kursowały dnia tego częściej niż zazwyczaj, statki czyniąc również radość tym warszawskim tradycjom *Świąt Zielonych*.

W wielu domach wiejskich i miejskich wypiekano na *Zielone Święta* placki i takie same jak na Wielkanoc, zwłaszcza serniki (Sieradzkie, Sandomierczyzna, Lubelszczyzna, Wilno, Warszawa, Radom itp.).



Serce Jezusa jest źródłem historii Kościoła

„Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

(J 13,35)

Historia Kościoła — jest historią miłości, czyli, że Serce Jezusa, jest też sercem Kościoła w jego historii. W istocie, życie i działanie Kościoła w przeciągu wieków — było ciągłym wykonywaniem tego prawa miłości. Tą cechą, Kościół zawsze i wszędzie wyszczególniał się, od wszelkiej innej religii, od wszelkiego innego społeczeństwa tak dalece, że tym samym

już dowodził, iż ma w sobie Serce Boga, że jest prawdziwym Kościołem Jezusowym. To, sam Pan Jezus przepowiedział w tych słowach: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”. (J 13,35).

Ma się rozumieć, że tylko rzucić okiem możemy na całość dziejów Kościoła. Lecz to nam wystarczy, aby się przekonać o prawdziwości naszego założenia. Cztery główne epoki uważać możemy w dziejach Kościoła:

(Dokończenie na str. 4-ej)

(Dokończenie ze str. 3-ej)

od jego założenia aż do Konstantyna, walka z pogaństwem; od czasów Konstantyna do Karola Wielkiego, walka z barbarzyństwem; od Karola Wielkiego do czasów protestantyzmu, panowanie Kościoła nad społeczeństwem; od protestantyzmu aż do naszych, walka z niedowiarstwem. W tych wszystkich periodach widzimy Kościół działający z miłością — walczący o miłość — rozprzestrzeniający miłość wkoło siebie — jako słońce promieniujący miłością, a tym samym dowodzący, że ma w sobie źródło doskonałej miłości, że jego sercem jest Serce Jezusa.

1-szy Okres. W pierwszym okresie Kościół walczy z pogaństwem. A jaką bronią? Pogaństwo ma w ręku siłę, używa miecza i ognia... A Kościół walczy tylko miłością, tą miłością, o której mówi św. Paweł, że jest długo cierpliwa, wszystko znosi... (1. Kor. 13,4.) A jaką miłością Kościół to wszystko cierpi? Między sobą wierni kupią się miłością, która samych pogan zachwyca (obraz życia w katakumbach), a na widowni walczą miłością, która wrogów nieraz czaruje, a nawet dzikie zwierzęta ułaskawia.

Kościół mógłby być łatwo użyć siły. Pliniusz pisał do Trajana, że tyłu jest chrześcijan, iż świątynie są próżne. Tertulian mówi cesarzom: „wszystko w naszym państwie wypełniliśmy: domy, pałace, rynki, wojska... tylko świątynie wam zostawiamy” (Tertul. Apolog.). Ale Kościół pamięta na słowo Pańskie, że tylko miłością ma walczyć. „Ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi”. (Mt 5,39). I dlatego chrześcijanie służyli z miłością społeczeństwu pogańskiemu, swymi pierściami je zastawiali jak lwy w boju. A gdy ich chwytało na męki, szli jak baranki. (Historia legionu tebańskiego).

I tą miłością Kościół wojuje, przykładem miłości między swymi przyciąga pogan, przykładem miłości Chrystusa w mękach ich zachwyca; miłością-dzieci nawracają rodziców, żony - mężów (historia św. Cecylii); miłością Męczennicy pozyskują Chrystusowi swych katów. I tak Kościół miłością zwyciężył pogaństwo uzbrojone w miecze i ogień. „Quia fortis ut mors dilectio” (Pieśni 8,6.).

2-gi Okres. Chrześcijaństwo pokonało pogaństwo, ale jego losem jest ciągle walczyć, walczyć miłością. Oto płyną z północy i wschodu fale barbarzyńców. Kościół sam stawia im opór puklerzem miłości. Genowefa w Paryżu, Lupus w Troyes, Leon w Rzy-

mie. Ale nareszcie zalewają całą społeczność cywilizowaną i stąd powstaje chaos nie do opisania: społeczność złożona z okrucieństwa Rzymian, zepsucia Greków i dzikości barbarzyńców, a przy tym żadnego ładu... Oto żywioł, nad którym ma pracować Kościół i w którym ma prowadzić pojęcie sprawiedliwości, uczucie miłosierdzia, prawo miłości. Ktoby był takiego dzieła dokonany? Otóż Kościół go dokonuje, bo walczy miłością i o miłość.

Niebawem powstają zakony cywilizujące, karczujące lasy...

Igrzyska krwawe ustają, łagodnieją obyczaje...

Prawodastwo się łagodzi, tudzież tyrania królów, którym Kościół ukazał w poddanych - braci.

Wojna przybiera inny charakter. Dawniej była pustoszeniem, „Vae victis!” straszny był los jeńców, wieczna niewola, obejście się niegodne, zabijanie się na igrzyskach... Pod technieniem Kościoła, to wszystko się zmienia.

Niewolę Kościół ruguje, ale z jaką miłością i roztropnością! Uczy, że niewolnicy są braćmi, broni praw ich duszy, potem przychodzi do czynu: stara się o wykup, na to nawet sprzedaje kielichy... jako karę za złe obchodzenie się z niewolnikami, Kościół ich uwalnia; to się dzieje przy ołtarzach...

3-ci Okres. Tu już Kościół przychodzi do panowania politycznego, Papież stawia się równy monarchom w porządku świeckim, wznosi się nad nimi ogromem swej władzy duchownej. Ale w jaki sposób Kościół używa tej swojej potęgi? Zdarzają się ułomności ludzkie i u zwierzchników Kościoła, ale głównym i ciągłym dążeniem potęgi Kościoła przez te wszystkie wieki jest kształcić społeczeństwo w duchu miłości i wyrabiać tę łagodność obyczajów, jaką się dziś cieszymy.

Kościół miał władzę w stosunkach międzynarodowych, ale jak ich używał? Gdyby nie Kościół, te natury barbarzyńskie ciągle by krew przelewały; ale Kościół powagą swoją i bezstronnością stawiał się jako pojednawca; nieposłusznych karał, nie bronią świecką, ale duchowną. (List Innocentego III. o Filipie Auguście).

Miał władzę w stosunkach cywilnych, ale także jej używał w duchu miłości. Moźnowładcy ciemnieżyli lud, prowadzili wojny ustawiczne; Kościół swymi klątwami poskramiał ich; niejeden dumny książę musiał pokutę kościelną czynić. Zaprowadził pokój Boży już w XI. wieku.

Kościół miał władzę w stosunkach domowych, ale i tu ducha miłości ob-

jawił. Niewiasty godność podniósł, wychowaniem dziecka się zajął, gwałcenie związków rodzinnych surowo karał, nawet u panujących. (Filip Piękny, Henryk VIII).

Wszystkie nędze wspierał zakładami dobroczynnymi. W średnich wiekach, nie było proletariatu. W Anglii, gdy Henryk VIII. skasował klasztor, znalazł się w niemożności zaspokojenia ubogich, a dziś Anglia płaci na ubogich 1/6 dochodu z ziemi.

4-ty Okres. W tym okresie, Kościół ma do walczenia z najgorszym nieprzyjacielem, który same podwaliny kościoła podkopuje bo dąży wprost do wykorzenia pojęcia religii z serc ludzkich. Ten nieprzyjaciel, najpierw przedstawia się pod płaszczykiem religii, ale takiej, której główną zasadą jest przeczenie (protestantyzm). Potem pod imieniem filozofii, racjonalizmu, uczoności, chce mrzonkami rozumu niby zbadać, ale w istocie wykluczyć, prawdy objawione. Na koniec w naszym wieku, pod imieniem postępu, pozytywizmu, zwraca wszystkie umysły do materii, do dobrobytu, aby je oderwać od rzeczy duchowych i od religii.

Rządy, zamiast bronić Kościoła, najlepszego obrońcy porządku, podają rękę jego wrogom, odbierają mu pomoc, do której ma prawo, odbierają mu jego środki działania, dobra, klasztory, szkoły.

Kościół broni się jedynie miłością: zamiast wypowiadać posłuszeństwo niewdzięcznym rządóm, każe ich słuchać. Korzysta z odrobiny wolności i środków, jakie mu zostają, by wychowywać młodzież, oświecać lud, utrzymywać zakłady dobroczynne. Wyparty częściowo z Europy, cywilizuje kraje barbarzyńskie.

Jednak przemaga narazie potęgą piekła; Kościół coraz bardziej wyparty jest ze społeczeństwa cywilnego. Lecz w tym samym stosunku miłości niknie i wraca świat do barbarzyństwa — znać to po wojnach i w pokoju, w ustawodawstwie i w praktyce cywilnych stosunków. A to jest najlepszym dowodem, że duch, jaki był w społeczeństwie chrześcijańskim, pochodził jedynie od Serca Jezusa w Kościele.

A więc jeśli nie chcemy powrócić do barbarzyństwa, wspierajmy Kościół naszą wiernością i użyciem wszelkiego wpływu naszego; obstawajmy za wszystkim, co do Kościoła należy.

I uciekajmy się do Serca Jezusa, czerpajmy w Nim sami, tego ducha miłości i módlmy się za cały Kościół. Modlitwa, Apostolstwo modlitwy-wiele może mieć wpływu na bieg historii.

X.M. Morawski S.J.

Polskość i Ewangelia

(Kazanie wygłoszone w Nancy, dnia 6 maja 1979 roku z okazji obchodu 900-lecia śmierci Świętego Stanisława Biskupa Krakowskiego i Męczennika)

„Gaude Mater Polonia
Prole fecunda nobili”

„Ciesz się, Matko Polsko,
płodna w szlachetne potomstwo”

W wieku X, Polska wychodzi z mroku historii. W sto lat później — widzimy już państwo zorganizowane na bazie chrześcijaństwa. Od samego początku, lud polski przyłączył się do Ewangelii, którą pielęgnuje, której broni do dnia dzisiejszego, pozostawiając na drodze dziejów, jak słupy milowe, swoje najlepsze dzieci, swoich licznych świętych.

Od samego początku, kształtowała się pewna świadomość, pewna określona postawa wobec wartości wiecznych. Za każdym razem, kiedy te wartości były zagrożone, na czele narodu stawał ktoś, kto — broniąc uparcie naszej przynależności do Boga — był gotów oddać wszystko, nawet własne życie, za wierność Ewangelii i Kościołowi Chrystusowemu.

I oto pierwszy, poważny konflikt. Król Bolesław Śmiały zapomina, iż racją bytu narodu jest chrześcijańska moralność, jest szacunek dla człowieka. Morduje Biskupa Stanisława, i od razu krew Męczennika cementuje na nowo naród wokół Chrystusa, spaja więź religijno-społeczną, a nawet polityczną.

Zmieniają się lata, mijają systemy polityczne, a naród polski w swej ogromnej większości ciągle jest jednością, ponieważ łączy go przynależność do rodziny dzieci Bożych.

Naród polski, jak chyba żaden inny w świecie, ukształtował swoją kulturę, swój obyczaj na chrześcijaństwie. Od najprostszych gestów, jak znak krzyża świętego przed zaprzęgiem ruszającym w pole, by zaorać skibę pod chleb powszedni, jak poszanowanie dla wszystkiego, co Opatrzność człowiekowi daje, aż po liczne szubienice w obronie wiary i polskości, opartej o chrześcijaństwo.

„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba...

Tęskno mi, panie”.

— pisał Norwid na obczyźnie.

Nie możemy zapomnieć także o cieniach naszej historii. Zapomniał się, nie tylko król Bolesław Śmiały. Zapominali się po nim — inni. Zapominano o tym, co Ojczyznę buduje; byli sprzedawczykowie, znaleźli się tacy, którzy piekli prywatną pieczęć, na ogniu — cierpienia narodu.

Już Piotr Skarga wołał w „Kazaniach Sejmowych”: „Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją! A która jest pierwsza i

zasłużeńska matka jako Ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? Która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich i komorą dóbr waszych wszystkich”.

Jeżeli dziś spieramy się o to, co jest polskością, co stanowi identyczność naszą wobec narodów, wśród których na całym świecie jesteśmy rozproszeni, to wiedzmy, iż prawdy o Polakach, prawdy o polskości nikt nie zrozumie, jeżeli zechce opierać swoje stanowisko o taki, czy inny system polityczny, a tym bardziej — o własne zaściankowe interesy. Polskość, można zrozumieć, tylko w oparciu o wartości moralne, tylko w oparciu o miłość.

„Panie — modlił się Juliusz Słowacki
— jeżeli zamkniesz słuch narodu,

Na próżno człowiek swe głosy natęży:
Choćby miał siłę i odwagę męża,
Z niemiłowania umrze tak jak z głodu”.

Naród nasz konał wtedy, kiedy nie potrafił miłować. Jeżeli i dziś ten i ów spostrzeża znaki agonii, to tam, gdzie zabrakło ewangelicznego pokarmu.

Na szczęście, nie zabrakło narodowi naszemu „dobrych pasterzy”. Od Wojciecha i Stanisława aż po tego, którego Opatrzność uznała godnym Stolicy Piotrowej. I tu mamy najlepszy dowód, że droga, jaką zapoczątkował św. Stanisław, droga odwagi i cierpienia w obronie wartości moralnych, w obronie godności ludzkiej — jest drogą słuszną. Ojciec Święty Jan Paweł II, przypomina to stale światu, przypominał to z naciskiem, zwłaszcza w swojej encyklice: „Odkupiciel człowieka”.

Bracia i siostry! Jeżeli zgromadziliśmy się dzisiaj tak licznie na obcej ziemi, by czcić bohaterską postać Stanisława, to nic innego nie powinniśmy wynieść z tej uroczystości, jak przekonanie, iż jedynie poszanowanie wartości, których bronił biskup krakowski z końca XI wieku, których bronił biskup krakowski z końca wieku XX, uchroni naszą identyczność i poda światu całemu „światło na oświecenie pogan”.

Jeżeli zaś zginiemy w morzu współczesnego pogaństwa, to „z niemiłowania umrzemy, jak z głodu”. Zarzucmy więc wszelkie spory, wszelką obronę interesów prywatnych, wszelkie kłótnie ideologiczne, a chwycmy się na nowo uparcie Ewangelii, trzymajmy się Kościoła, którym teraz kieruje nasz Rodak.

Jeżeli chcemy mieć dom ojczysty nawet na emigracji, to módlmy się słowami poety Juliana Tuwima:

„Otwórz nam Polskę, jak piorunem
Otwierasz niebo zachmurzone.
Daj nam uprzątnąć dom ojczysty

Tak w naszych zgłiszcz i ruin świętych
Jak z grzechów naszych, win przeklętych:
Niech będzie biedny, ale czysty
Nasz dom z cmentarza podźwignięty (...)
Niech się wypełni dobra wola
Szlachetnych serc, co w klęsce wzrosły,
Przywróć nam chleb z polskiego pola,
Przywróć nam trumny z polskiej sosny.
Lecz nade wszystko — słowem naszym
Zmienionym chytrze przez krętaczy,
Jedynosc przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość — sprawiedliwość.
Niech więcej Twego brzmi imienia
W uczynkach ludzi niż w ich pieśni,
Głupcom odejmij dar marzenia,
A sny szlachetnych ucieleśnij”.

(Kwiaty polskie)

Jedynie pod warunkiem wierności Ewangelii, uosobionej w postaci św. Stanisława, stanowić będziemy przedłużenie Polski „płodnej w szlachetne potomstwo”, jedynie pod tym warunkiem „Polska nigdy nie zaginie”. Ks. Tadeusz JANIA

(Dokończenie ze str. 8-ej)

den Oświęcim nie istniał i nikt nikogo tam nie mordował i że to jest tylko żydowski wymysł. Dzisiaj zbyt często spotykamy się z tym bezczelnym, bezkarnym kłamstwem!

Dwa narody, które najbardziej ucierpiały w ostatniej wojnie, to my Polacy i Żydzi! A więc powinniśmy w zgodzie piętnować bestialskie zbrodnie popełniane na naszych narodach. Powinniśmy demaskować ukrywających się zbrodniarzy wojennych, których niestety — kara jeszcze nie dosięgła, z których wielu zajmuje dzisiaj wysokie stanowiska w obu republikach niemieckich, wielu ukrytych w innych krajach ma czelność nawet działać w organizacjach neonazistowskich, jak to miało miejsce w Itatiaia.

Kornel Denega w swoim artykule pisze, że może my, Polacy przeskadzamy innym narodom... Może to i prawda, ale chyba li tylko dlatego, że miłujemy prawdę, że jesteśmy patriotami, że chcemy być wolni i niezależni i cudzej ziemi nie chcemy zabierać! A może i dlatego, że jesteśmy bardziej uczciwi i patriotyzm nasz nosimy w sercu, a nie w pugilaresie.

Film „Holocaust” ogólnie biorąc jest zapewne dobry i na pewno potrzebny, aby przypomnieć światu o bestialstwie hitlerowskim, ale nie możemy się zgodzić, aby w swych niektórych scenach hańbił dobre imię Żołnierza Polskiego. Protesty w tej sprawie ukazały się już na całym świecie, tak w prasie polskiej w kraju, jak i za granicą. Protestowali nasi dawni dowódcy, nasze organizacje żołnierskie i społeczne. A więc należy piętnować tych, którzy bezczelnie i bez karnie fałszują historię!

Rozpoczynamy nową Zbiórkę na Oświatę!

DRODZY RODACY!

Kiedy na Stolicę Piotrową zasiadł polski papież Jan Paweł II, świat zadziwił się i przypomniał sobie, że tam, nad Wisłą, Bugiem, Odrą i Nissą, jest kraj, któremu na imię Polska. Kraj, nie tylko piękny pod względem swego krajobrazu, ale kraj, ze swoją tysiącletnią, chrześcijańską kulturą, kraj bez zdrady, kraj miłości, kraj broniący nie tylko swoich ludzkich praw do stanowienia o sobie, ale broniący praw godności i równości człowieka — innych narodów.

A kiedy ten polski papież Jan Paweł II, w momencie swojej intronizacji na Stolicę Piotrową zwrócił się do stutysięcznych tłumów mówiąc: „Pozwólcie, że przemówię dłużej w swoim macierzystym języku” — to na pewno w milionach serc polskich w Kraju i za granicą — zapanowała radość i dumy, a może, popłynęły i niejednemu łzy.

:-:-

Odważmy się również powiedzieć, że z tej uczy duchowej, z tego przemożnego wpływu, jaki wywiera na rozum uczucie człowieka mowa polska, wielu nie mogło skorzystać, z braku znajomości tego właśnie — polskiego języka.

I tu, otwiera się dla nas — szerokie pole działania.

Emigracyjna Narodowa Pielgrzymka na Kongres Maryjny do Hiszpanii od 8 do 16 października 1979

Pod przewodnictwem Ks. Rektora.

Koszty podróży, hoteli i utrzymania wynoszą 1.550,00 frs.

Podróż autobusem i pociągiem.

Celem pielgrzymki, jest udział w Kongresie Maryjnym i uczczenie Matki Bożej del Pilar w Saragossie, której kultura sięga początków chrześcijaństwa.

Zwiedzamy po drodze Monserrat, słynne na cały świat z pobożności i kultury chrześcijańskiej, a także Barcelonę i stolicę Hiszpanii Madryt.

Zapisy u wszystkich Księży Duszpasterzy.

Udział w Kongresie Maryjnym zapowiedziała duża grupa Rodaków z Kraju, pod przewodnictwem Ks. Prymasa Kardynała Wyszyńskiego, Polskich Biskupów i Ekspertów od spraw mariologii.

Organizatorzy Kongresu spodziewają się przyjazdu do Saragossy Ojca św. Jana Pawła II, który weźmie udział w tegorocznej pielgrzymce do N.D. del Pilar.

Ks. Józef

31, rue de Verdun — 62470 Calonne-Ricouart - Tel.: (21) 27.09.55

Setki dzieci polskich, pragnie zgłębić poznanie języka i kultury polskiej, których początki — daje im szkoła powszechna, opierająca się na wysiłku nauczyciela polskiego, rodziców i Organizacji. A ileż setek dzieci — czeka na otwarcie kursów, w szkołach średnich! Wprawdzie w tym roku, poszerzono naukę języka polskiego, ale to ciągle, ciągle, jeszcze za mało!

Wprawdzie Komisja Oświatowa, przy pomocy ludzi dobrej woli łamie, ciągle piętrzące się trudności, ale potrzeby — są coraz większe.

Co roku, zwracają się do niej ludzie z prośbą o podręczniki i materiały, do prowadzenia lekcji, do zdawania matury. W tym roku, musieliśmy już zakupić podręczniki, bo nasz nakład kończy się. Dzieci w szkole średniej — nie mają podręcznika. Wydanie takiej książki, jest rzeczą konieczną. Kwalifikowany personel profesorski ze szkół średnich, podjął się opracowania takiego podręcznika, który zostanie przedstawiony szkolnym władzom francuskim do zatwierdzenia.

Komisja Oświatowa Emigracji Polskiej we Francji, to znaczy, wy wszyscy, drodzy Rodacy, Organizacje i każdy poszczególny człowiek rozumny i szlachetny — musi tu przyjść z pomocą, jeśli jeszcze czuje w sobie odpowiedzialności za trwanie kultury polskiej na emigracji i utrzymanie języka polskiego wśród młodego pokolenia!

Bo książka, pismo polskie — jest fun-

damentem kultury, artykułem pierwszej potrzeby kulturalnej. Jeśli nie damy dziecku od najmłodszych lat: nawyku czytania, brania do ręki pisemka i gazety polskiej, — na nic deklamacje o potrzebie polskiej kultury, o utrzymaniu dorobku polskiej emigracji!

Trwamy przy tej kulturze już od kilkudziesięciu lat i nie wolno nam jej zaprzepaścić.

Dlatego z takim uporem, wspólnie z wami — wydajemy pisemko „Polskie Pachole”, bo to jest pierwsze zetknięcie się dzieci, z polską prasą!

Dlatego postanawiamy wydać polski podręcznik, dla szkół średnich!

Jesteśmy przekonani, że tak jak dotąd, będziemy wspólnie, razem z wami pracować, że pomożecie nam finansowo.

Bo cóż może być piękniejszego, jak dziecko polskie, mające w ręku polską książkę, swoje pisemko!

Z tą nadzieją, że pójdziemy razem ręką w rękę dla dobra dziecka polskiego i, że tak pracując, Bóg nam pobłogosławi — rozpoczynamy w dniu dzisiejszym:

Nową Zbiórkę na Oświatę!
Komisja Oświatowa Emigracji Polskiej we Francji.

Ofiary prosimy przysyłać na adres:
Com. Cult. d'Emigration Pol. en France
B.P. 44 — 62301 LENS
CCP - LILLE 3.922.98

OFIARY na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Baraniak Stefan S. Chr. — od Rodaków z Terenu Parafii Polskiej — Divion (62) zebrane przez Bractwo Żywego Różańca : 558,00 F.

Ks. Kan. Bieszczad Bronisław i Ks. Zarzycki Zygmunt — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Mulhouse (68) Wittenheim — zebrała p. Ogorzelec : 900,00 F

Mulhouse — zebrała p. Piecko : 535,00 F.

Audincour — Exincourt — zebrały pp. Podraza i Klawiter : 420,00 F.

Graffenwald — zebrała p. Pajzler : 360,00 F.

Razem : 2.215,00 F.

p. Zuras — Pessac (33) : 100,00 F.

Ks. Skórczyński Stanisław O.M.I. — dodatkowo z Parafii Troyes (10) — od N.N. : 100 F.

Ks. Stark Alfred — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Albi (81) :

— Bruyeres : 170,00 F.

— Taix i Cagnac : 180,00 F.

Razem : 350,00 F.

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Mission Catholique Polonaise de France wpłacając na C.C.P. 1268-75 Paris.

” LA VOIX CATHOLIQUE”

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem: o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

Pierwsza Komunia Święta dzieci



Zarówno miasta jak i wsie u nas roją się w tej cudnej porze wiosennej mnóstwem innych lilii czystych, białych. To roje dziatwy „przystępującej po raz pierwszy w życiu do Komunii świętej.

Długi czas przygotowywane przez waszych księży prefektów w szkole i przez rodziców w domu, oczekiwaliście, Kochane Dzieci, niecierpliwie nadejścia onego dnia, kiedy dozwolonym wam będzie przystąpić do Stołu Pańskiego, przy którym dotychczas widywaliście tylko starszych. Widocznie, umysł wasz doszedł już do

odpowiedniego zrozumienia, skoro was do tego wielkiego aktu dopuszczono. I nie może być inaczej. Wszakże niedawno, z drżącym sercem zbliżaliście się do krat konfesjonatu, by tam po raz pierwszy wyznać przed kapłanem swoje przewiny dziecięce i ledwie trochę czasu upłynęło, a już stawiacie następny krok ważny na drodze swego życia duchowego. Jedno, jak drugie, powinno pozostać dla was chwilą nigdy niezapomnianą.

Biedne, po stokroć biedne dzieci, którym nieznanym zostanie na zawsze lęk serdeczny i głębokie wzruszenie towarzyszące każdemu przy pierwszej spowiedzi, a potem to, do głębi przenikające wrażenie, gdy w ustach naszych spocznie po raz pierwszy Białą Chleb — Przenajświętszy Sakrament. A takich biednych, straszliwie przez życie pokrzywdzonych dzieci, jest na świecie dużo, bardzo dużo. Jakże więc bez miary wdzięczne winny być serca nasze, którym przypadło w udziale to wielkie szczęście dostępowania łask, kryjących się w tajemnicach wiary Kościoła katolickiego. Moment ten, jeśli przeżyty jest w prawdziwym podniesieniu ducha, w nieskalanej czystości myśli i uczuć, czyni z dzieci prawdziwych aniołów, upodabnia je do owych lilii precudnych, które są symbolem najwyższej cnoty niewinności.

Jeżeli zatem tyle starań dokłada się w owym czasie do wyglądu zewnętrznego, to o ileż więcej winno się troszczyć o tę właśnie biel wewnętrzną, o tę szatę godową, którą przyoblec ma dusza, o ten zielony wianuszek nadziei, że to pierwsze spożycie Ciała Jezusowego stanie się początkiem nieprzerwanego już przez całe życie obcowania ze swym Zbawicielem, Panem i Ojcem Niebieskim.

I bywają rzeczywiście dzieci, których zachowanie się, przejęcie się wielkością chwili, wzruszenie szczerze i głębokie, prawie, że święte uniesienie, wzbudzą zachwyt, podziw i uświęcenie obecnych. Oby takich było jak najwięcej wśród licznych rzesz dzieci polskich, po raz pierwszy przystępujących do Sakramentu Ołtarza. Im zaś dłużej zdołają zachować w sobie świętość anioła, tym dłużej nie tylko ich własne dusze, ale i cały ich dom i otoczenie odczuwać będzie błogosławieństwo zbliżenia się ku nim Ducha Bożego.

Tym wszystkim lilijkom, co tego roku poczną po raz pierwszy słodycz obcowania z Panem, życzy „Głos Katolicki”, aby im chwila anielstwa prawdziwego stała się niby światłem gorejącej świecy, które szczęśliwie przeprowadzi je poprzez niebezpieczne mroki czyhającego zewsząd zepsucia. E. O.



Na Fundusz Prasowy złożyli

Parafia Noyelles sous Lens (62) — Ks. Józef Osiński O.M.I. : 360,00 F.

Parafia Méricourt sous Lens (62) — Ks. Chorzempa Jerzy S. Chr. : 29,00 F.

Parafia Valenciennes (59) — Ks. Kurda Paweł O.M.I. : 370,00 F.

KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

3 czerwca : Klotylda, Leszek — 4 : Karol, Franciszek — 5 : Walter, Bonifacy — 6 : Paulina, Norbert — 7 : Robert, Wiesław — 8 : Medard — Maksym — 9 : Pelagia, Felicjan.

Pielgrzymki — Złoty :

10 czerwca — Pielgrzymka do Paray le Monial.
10 czerwca — Pielgrzymka na wzgórze Lorette.
17 czerwca — Pielgrzymka Wschodniej Francji, do Matki Boskiej w Sion.
17 czerwca — Pielgrzymka do Liesieux.
24 czerwca — Złot K.S.M.P. w Vaudricourt.

LITURGIA NIEDZIELI

NIEDZIELA ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

W tym dniu Piotr i Apostołowie po raz pierwszy wyszli do ludzi. Zrozumieli Chrystusa i zrozumieli swoje zadania wobec Chrystusa. Że są świadkami Zmartwychwstałego. I z tym wyszli tego dnia w świat. Jak wichur, jak ogień.

+

Antyfonia na wejście Mdr 1,7

Duch Pański napełnił okrąg ziemi, a Ten, który wszystko ogarnia, zna każde słowo, alleluja.

MODLITWA

Boże, który wśród wszystkich ludów i narodów tajemnicą dzisiejszej uroczystości uświęcasz Twój Kościół, ubogaj całą ziemię darami Ducha Świętego i dokonaj przez serca wierzących tego, czego na początku przepowiadania ewangelicznego dokonało Twoje miłosierdzie. Przez Pana.

MODITWA NAD DARAMI

Prosimy Cię, Panie, niechaj Duch Święty zgodnie z obietnicą Twego Syna ob-

jawi nam pełniej tajemnicę tej ofiary i nauczy nas wszelkiej prawdy. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Dz 2, 4, 11

Uczniowie zostali napełnieni Duchem Świętym i mówili o wielkich dziełach Bożych. Alleluja.

MODLITWA PO KOMUNII

Boże, który hojnie obdarzasz swój Kościół darami z nieba, zachowaj łaskę, którą mu dałeś, aby dary Ducha Świętego wydały obfite owoce, a duchowy pokarm powiększył łaskę wiecznego odkupienia. Przez Chrystusa.

CZYTANIE I (Dz 2, 1-11)

Czytanie z Dziejów Apostolskich
Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego

wiatru. I napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? — Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie — słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże”.

PSALM 104, 1ab i 24 ac, 29 bc - 30,31 i 34

Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię

CZYTANIE II (Kor 12, 3b-7, 12-13)

Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Duch Święty źródłem jedności chrześcijan

Bracia: Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus”. Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

Alleluja. Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości. **Alleluja.**

EWANGELIA (J 20, 19-23)

Jezus daje Ducha Świętego

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźwicie Ducha Świętego, Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

PONIEDZIAŁEK PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO NMP MATKI KOŚCIOŁA

Antyfona na wejście Dz 1, 14

Uczniowie trwali jednomyślnie na modlitwie razem z Maryją Matką Jezusa.

MODLITWA

Wszchemogący wieczny Boże, Twój Jedyny Syn umierając na krzyżu dał nam Swoją Matkę Maryję jako naszą Matkę na wieki; udziel nam daru apostołskiej miłości, abyśmy za Jej wstawiennictwem ściślej włączyli nasze życie w zbawcze dzieło Kościoła. Przez Pana naszego.

Boże, Ojciec ludzkiej rodziny, za wstawiennictwem Maryi Matki Kościoła przyjmij złożone Tobie dary i udziel Twojemu ludowi daru jedności w Synu Twoim Jezusie Chrystusie. Który żyje i króluje na wieki wieków.

ANTYFONIA NA KOMUNIE

Wszystkie pokolenia będą mnie błogosławić, albowiem Bóg wejrzał na pokorę swojej służebnicy.

MODLITWA PO KOMUNII

Stawszy się uczestnikami wiecznego odkupienia prosimy Cię, Panie, abyśmy obchodząc pamiątkę Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła, mogli się chlubić pełnią Twojej łaski i nieustannie odczuwali wzrost Jej zbawczego działania. Przez Chrystusa Pana naszego.

Czytanie I (Rdz 3, 9-13 i 15 i 20)

Psalm 87, 1-3, 5-6

Refr.: Wszyscy co do jednego w Nim się zrodzili.

Czytanie II (Dz 1, 12-14)

Alleluja. Zdrowaś Maryjo, łaski pełna. Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami. **Alleluja.**

Ewangelia (J 19, 25-27)

PIERWSZE CZYTANIE Rdz 3, 9-15, 20
Matka żyjących

Czytanie z Księgi Rodzaju

Gdy Adam zjadł owoc z drzewa zakazanego, Pan Bóg zawołał na niego i zapytał go: „Gdzie jesteś?”

On odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się”.

Rzekł Bóg: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?”

Mężczyzna odpowiedział: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa, i zjadłem”.

Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: „Dlaczego to uczyniłaś?”

Niewiasta odpowiedziała: „Waż mnie zwiódł i zjadłem”.

Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: „Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszystkich zwierząt do nowych i polnych, na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potwostwo jej; ona zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę”.

Mężczyzna dał swojej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących.

Oto słowo Boże.

Kościół nie zginie, Bóg jest w jego wnętrzu.

Tys wielką chlubą Kościoła świętego. Gród Jego wznosi się na świętych górach: umiłował Pan Bramy Syjonu bardziej niż wszystkie namioty Jakuba. Wspaniałe rzeczy głoszą o tobie, miasto Boże.

O Syjonie powiedzą: „Każdy człowiek narodził się na nim, a Najwyższy sam go umacnia”. Pan zapisuje w księżce ludów: „Oni się tam narodzili”.

Uczniowie trwali na modlitwie z Maryją, Matką Jezusa.

Czytanie z Dziejów Apostołów

Gdy Jezus został wzięty do nieba, Apostołowie wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam, weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, brat Jakuba.

Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i Jego braćmi.

Oto słowo Boże.

Alleluja, alleluja, alleluja.

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.

Szczęśliwa Dziewico, która porodziłaś Pana,

błogosławiona Matko Kościoła,

Ty strzeżesz w nas Ducha

Twojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Alleluja, alleluja, alleluja.

J 2, 1-11

Wesele w Kanie Galilejskiej

† **Słowa Ewangelii według świętego Jana**
W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów.

A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.

Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zaniescie staroście weselnemu”. Ci zaś zaniesli.

A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem, i nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli, przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”.

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Oto słowo Pańskie.

Oto Matka twoja

† **Słowa Ewangelii według świętego Jana**
Obok krzyża stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.

Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego umiłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”.

I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Oto słowo Pańskie.

Lk. 1, 26-38,
63*, 48